

Św. Mikołaj argumentował bijąc heretyków po twarzy

24 grudnia 2016

Do czasów dzisiejszych legenda Świętego Mikołaja uległa sporym przeobrażeniom. Z krzepkiego biskupa z Miry, znajdującej się w dzisiejszej islamskiej Turcji, przeistoczył się w grubego jegomościa w czerwonym kubraczku z brodą i śmieszną czapką, niczym krasnal. Jednak prawdziwy święty był wyjątkowo impulsywny i znano go z tego, że wyzywał na pięści tych, których uważał za „heretyków”.

Do rozmaitych potyczek miało dochodzić podobno zwłaszcza podczas Soboru Nicejskiego pierwszego. To wtedy kościół po raz pierwszy zmanifestował swą jedność. Doszło też do ustalenia jak wyliczać Wielkanoc. Rozstrzygano również podstawowe kwestie doktrynalne, takie jak relacja Jezusa do Boga Ojca.

Trudno się dziwić, że rzeczy stanowiące o fundamentach kodyfikowanej w mozole religii, wzbudzały różne emocje u aktywnych duchownych uczestniczących w tych działaniach. Zapewne zdawali sobie sprawę, że spotykają się po kilkuset latach i ustalają rzeczy, które będą funkcjonowały przez następne kilkaset lat. Święty Mikołaj z Miry został zapamiętany jako szczególny zawadiaka.

Gdy ktoś nie zgadzał się z jego oglądem doktryny, bez ogródek nazywał kogoś takiego heretykiem i wyzywał na pięści. Do ekscesów dochodziło w roku 325. Znany jest przypadek, gdy Święty Mikołaj spoliczkował niejakiego Ariusa, co zostało odnotowane w annałach historii.

Problem polega na tym, że święty Mikołaj żył w III i IV wieku, a pierwsze doniesienia o jego życiu spisano dopiero w IX wieku. Jednak jeśli uznajemy, że są one opisami rzeczywistych wydarzeń, to wyłania się obraz biskupa Miry, który jest raptusem wymierzającym razy myślącym inaczej, zwłaszcza gdy

rozgłaszają to publicznie. Nie mogąc słuchać argumentacji Ariusa, którą uważał za nonsens, Święty Mikołaj rzucił się na niego policzkując go kilkukrotnie.

Gdyby Święty Mikołaj żył w naszych czasach miałby bardzo dużo do roboty. Heretycy rozprzestrzenili się tak, że myślący normalnie stali się mniejszością, a tradycje kościelne rozpuszczają się w obrzydliwym modernizmie. Do tego najazd islamistów, z których niemal każdy nadawałby się do potraktowania w stylu, w jakim potraktowano Ariusa, skłania do tego, że nawet teraz miałby co robić, aby przywrócić jako taką normalność.

Na podstawie: Roger-pearse.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl